ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr. 10 gr.

„DO TYCH RÓŻNYMI OKOLICZNOŚCIAMI WYWOŁANYCH KLĘSK, JAK FEBRA, TYFUS I CHOLERA, NALEŻY ZALICZYĆ NAJBARDZIEJ HAŃBIĄCĄ — UDZIELENIE PRAW OBYWATELSKICH ŻYDOM".

Karol Fourier

Nr. 104 A **Warszawa, poniedziałek 4 kwietnia 1938 r.** **Rok XIII**

Zwycięski marsz idei narodowo-radykalnej

Bastion sanacji na S. G. H. zdobyty

Drugie zwycięstwo na Politechnice

W niedzielę odbyły się wybory do władz Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Głównej Handlowej. Wynik wyborów budził ogromne zainteresowanie, gdyż były to pierwsze od sześciu lat wybory w Bratniej Pomocy tej uczelni. Dotychczas rektor mianował komisaryczny zarząd. Wynikiem takiego stanu rzeczy był wybitny upadek wpływów Bratniej Pomocy. Wobec smutnej sytuacji, prowadzonej przez komisaryczny zarząd Bratniej Pomocy władze akademickie zdecydowały się pozwolić na wybory.

OSTRA WALKA

Do walki wyborczej stanęły trzy listy: Narodowego Komitetu Wyborczego, grupująca młodzież narodowo-radykalną, lista Zw. Młodej Polski i lista lewicowa. Ponieważ komisaryczny zarząd Bratniaka powoływany był spośród młodzieży sanacyjno-lewicowej, utarło się mniemanie, że na S. G. H. silne są wpływy lewicy. Z drugiej strony wystąpienia ogółu studentów S. G. H., zgodne z postawą młodzieży narodowej, zadawały kłam temu sądowi. To też walka wyborcza przebiegała pod znakiem silnego napięcia.

Olbrzymie zwycięstwo odniosła młodzież narodowa. Dziwne się tylko wydaje, że przez 6 lat władze akademickie pomimo przewagi młodzieży narodowo-radykalnej uważały za stosowne mianować zarząd komisaryczny.

WYNIKI GŁOSOWANIA

Niedzielne zebranie wyborcze otworzył prof. Loth, poczem przystąpiono do głosowania. W wyniku głosowania na prezesa: na listę Nr. 1 padło głosów 231; lista Z. M. P. otrzymała 63 glosy, a lewica 62.

Kandydatem na prezesa z ramienia młodzieży narodowo - radykalnej jest p. Malewicz. W głosowaniu do zarządu młodzież narodowa zdobyła 237 głosów i 9 mandatów, lista Z. M. P. — 66 głosów i 3 mandaty, lewica 59 głosów i 2 mandaty. Przydział mandatów do komisji rewizyjnej lista nr. 1 — 5, lista 2 — 1; nr. 3 — 1. Czołowym kandydatem młodzieży narodowo-radykalnej jest tu p. Wyszkowski. Wreszcie do sądu koleżeńskiego lista nar. 1 — 6 mandatów, nr. 2— 2 i nr. 3 — 1. Z listy nr. 1 wchodzi p. Władysław Rodowicz.

O ZGODNĄ WSPÓŁPRACĘ

Po ogłoszeniu wyniku wyborów przedstawiciel młodzieży narodowo-radykalnej, p. Tadeusz Wyszkowski, oświadczył, iż wobec ostatniego zwycięstwa młodzież narodowa przechodzi do porządku dziennego nad tarciami, jakie panowały w Bratniaku.

Młodzież narodowo-radykalna uważa, iż przykry okres komisarycznych rządów w Br. Pomocy został ostatecznie zakończony wobec zwycięstwa listy narodowej. Chcąc osiągnąć jak najlepsze wyniki w pracy samopomocowej przedstawiciele Narodowego Komitetu Wyborczego wzywają wszystkich członków Bratniaka do zgodnej współpracy w ramach organizacji samopomocowej.

WYBORY NA POLITECHNICE

Drugie zwycięstwo odniosła młodzież przy wyborach do władz Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Warszawskiej.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd z prezesem Ostrowskim wywiązała się ożywiona dyskusja na tle ogólnej działalności Bratniej Pomocy.

Zarzuty stawiane przez opozycję ze Str. Narodowego odnosiły się jedynie do tego, że młodzież akademicka nie chce się podporządkować władzom Str. Nar. Przedstawiciele młodzieży narodowo - radykalnej stwierdzili w odpowiedzi, że Bratnia Pomoc prowadzona przez młodzież narodowo - radykalną zawsze przodowała w pracach samopomocowych i ogólno - akademickich. W wolnych wnioskach uchwalono m. in. żądanie ustąpienia profesorów żydów i masonów z katedr.

MŁODZIEŻ NARODOWO - RADYKALNA ZWYCIĘŻA

W głosowaniu na listę młodzieży narodowo - radykalnej padło ponad 200 głosów, na listę Str. Nar. ponad 70. Głównymi kandydatami młodzieży narodowo - radykalnej są: Kazimierz Tuszyński Henryk Wosiński, Janusz Gajl i Suchoniecki.

Wobec braku oficjalnych obliczeń podamy dokładniejsze sprawozdanie w najbliższym numerze.

ZWYCIĘSKI POCHÓD IDEI NARODOWO - RADYKALNYCH

Dwa niedzielne zwycięstwa młodzieży narodowo-radykalnej świadczą najlepiej o zwycięskim marszu idei narodowo - radykalnej wśród młodzieży akademickiej.

Wybory na uczelniach w bieżącym roku akademickim przyniosły nie tylko jak uprzednio zwycięstwo młodzieży narodowo-radykalnej na uniwersytecie i politechnice i wszystkich kołach naukowych. Padł bastion wpływów lewicowych koła Medyków, gdzie zwyciężyła olbrzymią przewagą głosów lista narodowo - radykalna z p. Lothem na czele, a wreszcie w niedzielę po 6 latach rządów komisarycznych ruch narodowo - radykalny odzyskał władzę w Bratniej Pomocy S. G. H. Również w kołach naukowych, gdzie w ub. roku miała wpływ „Falanga", jak koło weterynarzy, zwyciężyła młodzież narodowa - radykalna.

Od Wydawnictwa

Niniejszym komunikujemy, iż pp. Karol Kozioł i Ireneusz Bednarski nie są przedstawicielami, ani też pracownikami naszego wydawnictwa.

Kierownikiem Oddziału „ABC" Śląska i Zagłębia jest p. Jan Masoń. Lokal Oddziału znajduje się nadal przy ul. Stawowej 16 m. 2 w Katowicach tel. 318-28. Urzędowanie odbywa się w godz. 9—11 i 15—18.

Kierownictwo Oddziału Poznańskiego naszego wydawnictwa objął z dniem 1 kwietnia br. p. Witold Słuchniński. Lokal Oddziału znajduje się nadal przy ul. 27 Grudnia 2.

Jedziemy do Francji

Polska-Jugosławia 0:1

Nikła przegrane po gorącej walce

BELGRAD, 3. 4. W dniu dzisiejszym rozegrany został rewanżowy mecz o piłkarskie mistrzostwo świata pomiędzy Polską a Jugosławią. Jak wiadomo w pierwszym meczu w Warszawie wygrała Polska w wysokim stosunku 4:0.

Rewanż udał się Jugosłowianom zaledwie połowicznie, bowiem żeby przejść do następnej rundy musieliby gospodarze wygrać w wysokim stosunku 5:0. Tymczasem po zaciętej walce, pomimo stronniczości sędziego i gorącego dopingu kilkutysięcznej publiczności udało się Jugosłowianom wygrać zaledwie w stosunku 1:0 (0:0). Jedyna bramka padła w 25 minucie drugiej połowy z rzutu wolnego na rękę Galeckiego, który zatrzymał piłkę w beznadziejnej sytuacji tuż na linii pola karnego.

W pierwszej połowie gra była wyrównana z lekką przewagą Polski, która nie zdołała zadokumentować tej przewagi cyfrowo z powodu niezdecydowania naszych napastników. Po przerwie zaznacza się od razu silna przewaga gospodarzy, którzy rzucają się z impetem do walki, usiłując za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo. Dzięki dobrej grze obrony, no i... szczęściu wysiłki napadu jugosłowiańskiego przez dłuższy czas nie przynoszą wyniku. Dopiero ręka Galeckiego (zresztą doskonale dziś grającego) daje im okazję do uzyskania zwycięskiego punktu. Zwycięską bramkę wita widownia grzmotem oklasków.

Pomimo zaznaczającej się do końca przewagi Jugosłowian wynik pozostaje niezmieniony.

Dzięki tej nikłej porażce Polska wchodzi do finałowej puli mistrzostw świata i rozegra w czerwcu mecz z Brazylią w Tuluzie.

Z drużyny polskiej najlepiej wypadła obrona i bramkarz, pomoc lepsza niż w Warszawie. Natomiast atak prezentował się słabiej, niż zazwyczaj, zwłaszcza na tle rosłych graczy jugosłowiańskich.

Odpowiedź niepowołanym obrońcom kościoła

Za wiedzą i zgodą Prymasa

ukazała się deklaracja Rady Społecznej

o stanie gospodarczym wsi

Ks. dr. Edward Kozłowski, sekretarz Rady Społecznej przy Prymasie Polski, złożył oświadczenie następującej treści:

„Wobec krytyk podnoszonych przeciw „Deklaracji Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie stanu gospodarczo - społecznego wsi polskiej" a zwłaszcza wobec ogłoszonej w „Gazecie Rolniczej" nr. 6 z 11. I. 38 notatki, której autor uważa się za powołanego „ująć się za powagą Kościoła, która przez wystąpienie Rady Społecznej została poniekąd naruszona", jestem jako sekretarz tejże Rady ze strony miarodajnej upoważniony do następujących stwierdzeń:

1. **Deklaracja powyższa ukazała się za wiedzą i zgodą Jego Eminencji Ks. Prymasa Polski.**

2. Najwyższe sfery kościelne zajęły w związku z tą deklaracją stanowisko następujące:

a) **Państwu może przysługiwać prawo wywłaszczenia na cele reformy rolnej, jeżeli tego wymaga dobro ogólne państwa.**

b) Interpretacje ustępów encykliki "Quadragesimo anno", odnoszących się do prawa regulowania ustroju własnościowego, pozostawia się swobodnej, a nawet pożądanej dyskusji uczonych katolickich.

3. Deklaracja, jak to wyraźnie z jej tekstu wynika, **nie solidaryzuje się z ustawą o reformie rolnej z dnia 28. XII. 35, a tym mniej z jej wykonaniem.**

Bilans jednej sesji

Ostatnia sesja sejmowa była terenem szeregu interesujących pociągnięć politycznych. Szeroka opinia publiczna interesowała się w tym okresie sejmem w większym stopniu, niż podczas sesji ubiegłej.

Oczywiście trudno się od sejmu spodziewać, by stamtąd wyszły istotne zmiany w życiu polskim. Wszelkie więc zarzuty tego rodzaju, byłyby pod adresem sejmu bezprzedmiotowe. Natomiast sejm, który w okresie początkowym był całkowicie oderwany od społeczeństwa, staje się trybuną, z której padają słowa, będące odzwierciedleniem najgłębszych dążeń narodu polskiego. Tak było w dyskusji antymasońskiej, tak było przy uboju rytualnym, tak było przy ustawie o obywatelstwie i tak było w szeregu innych wypadków.

Idea narodowa zdobywa serca coraz to szerszych mas Polaków. Dociera tam, gdzie do niedawna miała drogi zupełnie zamknięte. Ta szybka ewolucja przejawia się również na terenie sejmu.

Sejm, który do niedawna był biernym przedmiotem polityki, staje się jej podmiotem; oczywiście, nie może w wielu wypadkach decydować, ale sa modzielnie zabiera głos i w ten sposób wpływa na rozwój życia politycznego. Ostatnie dyskusje na terenie sejmowym wykazują, że poglądy społeczeństwa na sejm były dotychczas błędne. Uważano, że złożony jest z najbardziej rdzennych czynników sanacyjnych. Okazało się jednak, że recepta, na podstawie której został stworzony, jest nieco inna.

Sejm oczywiście był wynikiem wyborów, gdzie społeczeństwo nie miało głosu. O składzie jego decydowały czynniki, kierujące obozem sanacyjnym. To wszystko prawda. Ale wtedy, kiedy te czynniki decydowały o składzie sejmu, wprowadziły do jego składu tylko niewielką ilość ludzi z pierwszej ekipy sanacyjnej. Udział bowiem w Sejmie nie był specjalnie ponętny dla asów pierwszej klasy. Pozostała ilość mandatów została przydzielona bądź legionistom, którzy nie odgrywali decydującej roli politycznej, bądź też działaczom społecznym, którzy mieli w ten sposób dokumentować ścisły związek sejmu ze społeczeństwem.

Dopóki obóz sanacyjny był jednolity, dopóty sejm nie odgrywał większej roli politycznej, gdyż według podstawowej koncepcji, która go powołała do życia, nie miał takiej roli odgrywać. Z chwilą jednak, gdy dekompozycja zaczęła przybierać na rozmiarach, sejm zaczął podnosić głowę i początkowo nieśmiało wypowiadać własne zdanie.

W dodatku w kołach legionowych, stojących dalej od wielkiego ołtarza, idea narodowa zaczęła zdobywać szereg zwolenników. Posłowie, pochodzący z tego środowiska, zaczęli śmiało i odważnie zabierać głos. Masa zaś posłów, szukająca kontaktu ze społeczeństwem, stawała się wdzięcznym środowiskiem dla tego rodzaju wystąpień.

Trudno się oczywiście spodziewać, by Sejm mógł stać się czynnikiem decydującym, jego większość bowiem składa się z posłów, którzy tylko w okresie dekompozycji politycznej zdobyć się potrafią na samodzielną linię polityczną. Natomiast w okresie tej dekompozycji sejm dzisiejszy będzie jednak jednym z czynników politycznych i w szeregu spraw opinia jego może istotnie zaważyć.

J. K.

Życzysz nam dobrze— zaprenumeruj A BC

„ABC” dla Śląska

Oddział „ABC“ w Katowicach, ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Na marginesie nowej ustawy
„Praworządny” obywatel
zmienił dla wygody obywatelstwo

Samson Mekler był milionerem — hurtownikiem owoców w Katowicach. Nie płacił więc podatków. Gdy urząd skarbowy wreszcie natrafił na ślady oszustwa „zadeklarował“ obywatelstwo włoskie — czyli po prostu uciekł z grubą gotówką do Włoch. Stamtąd sprzedaje teraz włoskie cytryny i pomarańcze — zaś w Palestynie założył sobie handel dewizami. Posługiwał się prostą metodą. Jeśli sprzedał do Polski owoców za 100 funtów, to rachunki wystawiał na 150 lub 200 funtów. Odbiorcy przesyłek naturalnie również „praworządni — obywatele — rachunki te skrupulatnie płacili = wartości towaru ze swojej kieszeni, zaś resztę z pozostałego w Polsce majątku Samsona.

Kiedy Samson już cały swój majątek — i sporo złotych swoich adherentów — w ten sposób wywindykował z Polski, dowiedział się o tym i urząd skarbowy — nieco jednak za późno.

jm.

Oburzający wybryk
niekulturalnej żydówki

W szkole powsz. nr. 16 w Katowicach, do której uczęszczają również dzieci żydowskie, miał miejsce wypadek, oburzający do głębi społeczeństwo polskie. Córka kupca żydowskiego Kleina, który jest obywatelem miasta Katowic od dwóch (już!) lat, sponiewierała uczenicę Michalską epitetami „ty świnio polska, ty psie polski“... Ojciec uczenicy walczył w szeregach powstańczych, aby się żydom w Polsce dobrze działo — i dziecko jego doczekało się za to nagrody: ty świnio polska!.

Żydowi Kleinowi nie dziwujemy się, że tak a nie inaczej wychowuje swoje dzieci — atoli w sprawie tej ma głos i szkoła. Co na to kierownik szkoły, pan Zajchowski?!

(jm.).



ZUCHWAŁA KRADZIEŻ ZAKOŃCZYŁA SIĘ ŚMIERCIĄ ZŁODZIEJA

(JK.). Starszy posterunkowy Kisiel pełniący nocną służbę w Łukowie, zastał na gorącym uczynku kradzieży w jednym z domów przy ul. Jatkowej dwóch złodziei: Aleksandra Gajownika i Stanisława Mazura. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Wówczas post. Kisiel użył broni palnej. Jeden z uciekających zawrócił i rzucił się na policjanta, chcąc go rozbroić. Napadnięty odpowiedział strzałem, kładąc zuchwałego opryszka trupem na miejscu. W międzyczasie drugi złodziej, Gajownik, zbiegł. Na skutek natychmiastowego pościgu ujęto go natychmiast.

ORYGINALNE POŚWIĘCENIE BRAT OSKARŻONEGO PRZED SĄDEM

(JK.). Przed Sądem Grodzkim chełmskim miał stanąć na rozprawę oskarżony o bezprawny wyrąb drzewa z lasów państwowych niejaki Antoni Mamaj. Podczas rozprawy gdy wprowadzono świadka—gajowego lasów państwowych, okazało się według rozpoznania tego ostatniego, że oskarżonym nie jest Antoni Mamaj, lecz brat jego Franciszek. Rozprawę przerwano. Obaj bracia będą teraz pociągnięci do odpowiedzialności sądowej nie tylko za bezprawny wyrąb lasu, ale i za usiłowanie wprowadzenia władzy w błąd.

ZAMOŚĆ SPÓŹNIA SIĘ Z BUDŻETEM

(JK.). W Zamościu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej na którym uchwalono projekt preliminarza budżetowego na rok 1938/39. Preliminarz administracyjny wyraża się sumą zł. 687.782 a dla przedsiębiorstw sumą zł. 730.937.

Rada Miejska uchwaliła nie potrącać podatku specjalnego pracownikom miejskim w nowym roku budżetowym. Ponadto postanowiono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy w wysokości 50.000 zł. na budowę kolektora oraz 20.815 zł. na zakup materiałów budowlanych. Poza tym przewiduje się rozbudowę kotłowni co jest możliwe wobec dobrego rozwoju elektrowni w Zamościu. Nabędzie się również kocioł.

W związku z nie zatwierdzeniem jeszcze planu regulacyjnego miasta przez władze centralne Zarząd Miejski uzyskał upoważnienie do zawieszania na okres dwóch lat pozwoleń na budowę budynków.

Oczekiwanie na zatwierdzenie planów regulacyjnych nie tylko przez Zamość ale i przez inne miasta, jak np. Lublin, powoduje niewątpliwie zahamowanie rozwoju w budownictwie mieszkalnym, co nie należy do rzeczy pożądanych.

MNOŻĄ SIĘ POŻARY

(JK) We wsi Żabce (pow. tomaszowski) na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, na szkodę Teodora Dziadka i innych spłonęło 6 domów mieszkalnych, 5 stodół z paszą i 6 innych zabudowań gospodarczych wraz ze sprzętami rolniczymi. Słaba akcja ratunkowa nieprzygotowanych dobrze straży ochotniczych pożarowych, nie dysponujących na dobitkę potrzebnym sprzętem, pozwoliła na rozszerzenie się ognia, który strawił tyle mienia, przynosząc straty na prawie 15.000 zł.

Drugi pożar wybuchł we wsi Nadrzece (pow. biłgorajski). W tym wypadku pożar powstał z nieustalonych na razie przyczyn. Ogień strawił na szkodę Okonia Jana część domu mieszkalnego.

Straty nieustalone. Dochodzenie w toku.

Trzeci wypadek pożaru zanotowano we wsi Gródek (pow. hrubieszowski), gdzie na skutek prawdopodobnie podpalenia spłonęła również część budynku mieszkalnego, należącego do Jana Matwieiczuka, znanego skąd inąd z wyjątkowej nędzy i braku pracy.

KARAMBOL NA SZOSIE

(JK) Na szosie Lublin — Lubartów na furmankę, powożoną przez Jana Miehonia ze Śpiczyna najechał samochód wojskowy, prowadzony przez sapera Bolesława Jeżowskiego na skutek czego jadący furmanką: Jan Miehoń, Katarzyna Piekarczyk oraz Kazimierz Miehoń doznali bolesnych obrażeń ciała. Winę w wypadku ponosi furman, który jechał nieprzepisową stroną i przed samym zderzeniem skręcił gwałtownie na środek szosy.

ZAWALIŁ SIĘ DOM

(JK) W Lublinie w ostatnich dniach padały ulewne deszcze. Na skutek tego wiele domów zostało podmytych, co grozi zawaleniem się ich. W tej chwili notujemy wypadek zawalenia się domu przy ul. Kalinowszczyzna — na szczęście bez ofiar w ludziach, który jest konsekwencją podanych wyżej przyczyn.

Wydział Budowlany w Lublinie winien natychmiast zająć się wszystkimi zagrożonymi domami, celem zapobieżenia ewentualnym wypadkom.

KWIECIEŃ

4

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—7	18—14
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
6—46	23—12
Dł. dnia	Przybyło
13—7	5—23

Dziś św. Izydora B.
Jutro św. Wincentego

OGŁOSZENIA DROBNE

ARTYKUŁY SPORTOWE

Parasole i meble ogrodowe, artykuły sportowe, płaszcze nieprzemakalne Stefan Stefański, Jasna 12, naprzeciw Filharmonii.

KUPNO, SPRZEDAŻ



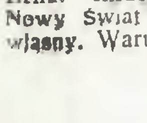
Maszyny do pisania Torpedo podróżne biurowe, arytmometry Thales; duży wybór maszyn okazyjnych. Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder, Marszałkowska 83 tel. 700-05.

MEBLE

MEBLE gotowe i na zamówienia własnego wyrobu poleca Chrześcijańska Wytwórnia Karyłowski i Gorgas, ul. Świętokrzyska 2.



MEBLE firma chrześcijańska „Ciężkowski“ Nowy-Świat 39. Duży wybór nowoczesnych mebli gotówką — ratami. Sztuki pojedyncze.



MEBLE Stylowe, nowoczesne Stołowe. Sypialnie. Gabinety. Sztuki pojedyncze wytworne meble tapicerskie poleca firma chrześcijańska „Ciężkowski“, Nowy Świat 64, tel. 3.49.85. Wyrób własny. Warunki dogodne.

Teatry śląskie

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

W Chorzowie: We wtorek, dnia 5 kwietnia 1938 r. godz. 15.30: „Książę Niezłomny” dla Młodzieży Załogi Skarbofernu. Godz. 19.30: „Skiz” (dla Skarbofernu).

W Mikulczycach (Śląsk Opolski). W poniedziałek, dnia 4 kwietnia 1938 r. „Tekla” (Kossowski).

Rozjuszony byk
zmasakrował poganiacza

Mojżesz Socha lat 33, zam. przy ul. Chłodnej 41, prowadził ul. Brukową byka do rzeźni przy ul. Jagiellońskiej nr. 1. Nagle przed domem nr. 18 byk przestraszył się przejeżdżającej taksówki i szarpnął za kółko w nozdrzach za które był prowadzony. Osza ale z bólu zwierzę zaatakowało poganiacza, biorąc go na rogi. Gdy Socha padł na chodnik, rozjuszony byk jeszcze go zaatakował, stratował kopytami i pomknął ul. Brukową w kierunku Jagiellońskiej. Ulica w jednej chwili opustoszała.

Jedynie kilku odważniejszych mężczyzn zastąpiło zwierzęciu drogę. W momencie gdy byk szykował się do ataku, jeden z mężczyzn zdjął szybko jesionkę i zarzucił zwierzęciu na łeb. W tym momencie byka dopadli mężczyźni i powalili zwierzę na bruk. Następnie skrępowano mu postronkami nogi przybyli z rzeźni pracownicy zabrali je.

Do rannego Sochy wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził u poganiacza złamanie sześciu żeber oraz ranę kłutą klatki piersiowej. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku pogotowie przewiozło rannego do szp. Przemienienia Pańskiego.

Tragiczne skutki lekkomyślności
Tramwaj obciął nogi
młodej mężatce

W niedzielę rano około godz. 11-ej na rogu ul. Targowej i Ząbkowskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Gdy tramwaj linii „12“, nr. 58, prowadzony przez motorowego nr. legitymacji 5633, ruszył z przystanku w stronę ul. Kijowskiej, nagle do przedniego wagonu usiłowała wskoczyć jakaś kobieta. Ponieważ tramwaj był już w pełnym biegu, kobieta została odrzucona i wpadła pod koła przyczepnego wagonu. Nim zorientowano się w sytuacji nieszczęśliwa kobieta dostała się już pod deskę ochronną. Natychmiast rzucono się na ratunek, wzywając pogotowie ratunkowe oraz pogotowie techniczne tramwajów. Po podniesieniu wagonu wydobyto okrwawioną nieprzytomną kobietę. Lekarz pogotowia stwierdził obcięcie obu nóg oraz szereg ogólnych obrażeń i po opatrunku przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Jak się okazało jest to Janina Złotowska młoda mężatka, zamieszkała w majątku Trojanów, pow. garwolinski.

Policja prowadzi dochodzenie.

Sądowy epilog nadużyć
w nadleśnictwie państwowym Wiado

IWACEWICZE, 3. 4. Przed Sądem Okręgowym w Brześciu n/B. na sesji wyjazdowej w Iwacewiczach, pow. Kosowskiego — rozpoczął się ciekawy proces urzędników Nadleśnictwa Lasów Państwowych Wiado, oskarżonych o nadużycia na szkodę Dyrekcji Lasów Państw. Na ławie oskarżonych zasiedli: nadleśniczy L. P. — Czarnecki Klemens podleśn. — Rzepecki i Szilejko sekretarz nadl. — Szczygielski, leśn. — Pancakiewicz, Sala, kupcy: Sernowik, Różański, Lipa, Kopelański, oraz leśn. Dubrowski i Biernacki. Dwaj ostatni na rozprawę nie stawili się z powodu choroby.

Oskarżonych broni 8-miu adwokatów. Rozprawie przewodniczy — Wiceprezes Sądu Okręgowego — Januszkowski, wotują S. O. — Umiński i Jurcewicz oskarżają prokuratorzy — Józefowski z Pińska i Goździk z Brześcia n/B.

Badanie przeszło 150-ciu świadków potrwa do poniedziałku włącznie, po czym złoży swe orzeczenie biegły Insp. Obuchowicz.

Za fałszywym paszportem
zwiedzał świat

Na ławie oskarżonych znalazł się były żołnierz Legii Cudzoziemskiej 31-letni Czesław Piasecki, posiadający bogatą przeszłość kryminalną. Mimo młodego wieku Piasecki karany już był 13-krotnie, a po raz 14-ty stanął w kolizji z prawem przerabiając paszport zagraniczny.

W roku 1928 Piasecki wyjechał z Polski do Berlina w poszukiwaniu pracy. Gdy następował termin ekspiracji paszportu przedłużył go sobie fałszując datę a następnie wyjechał do Paryża, gdzie zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej. Piasecki pełnił służbę w Afryce Północnej, a po pięciu latach powrócił za faszywym paszportem do Warszawy i tu był zatrzymany.

Oskarżony przyznał się do fałszerstwa paszportu, twierdząc, iż sfałszował go w Berlinie w r. 1928. Przyznanie to zakwestionował jednak prokurator, dowodząc, iż Piasecki dokonał fałszerstwa już po odbyciu służby w Legii Cudzoziemskiej w r. 1934. Ustalenie to posiada doniosłe znaczenie, gdyż w wypadku przyjęcia, że fałsz nastąpił w r. 1928, Piasecki byłby zwolniony od odpowiedzialności karnej z powodu tak zw. przedawnienia ścigania. Wiedział o tym Piasecki i dlatego też biorąc winę na siebie, jednocześnie dowodził, że przestępstwa dopuścił się w r. 1928.

Sąd Okręgowy nie dał wiary Piaseckiemu i uznał, że fałszerstwa paszportu dopuścił się w r. 1934, za co skazał go na dwa lata więzienia.

Strajk okupacyjny
w restauracji „Polonia“

Od paru dni pracownicy restauracji hotelu „Polonia - Palace“ w al. Jerozolimskich okupują lokal restauracji. Zatarg między dyrektorem Piechuckim, który dzierżawi restaurację a pracownikami wynikł z powodu niezapłacenia należności i przywłaszczenia kaucji.

Piechocki nie mając dostatecznej ilości gotówki, pobierał od pracowników kaucje, dochodzące w poszczególnych wypadkach do kilku tysięcy złotych. Ponadto Piechocki zalegał z wypłatą pensji pracownikom. Gdy ci zażądali zwrotu kaucji, okazało się, że kaucje przepadły.

W rezultacie pracownicy złożyli skargę do prokuratora, przystępując jednocześnie do okupacji lokalu. Rokowania z właścicielami narazie nie dały rezultatu.

Uczony polski wynalazł
nową metodę naukową

W pałacu Staszica w Warszawie odbyło się zebranie naukowe Narodowego Instytutu Astronomicznego pod przewodnictwem prof. E. Warchałowskiego. Prelegent prof. T. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie, wyłożył zasady nowej, wynalezionej przez siebie metody obliczania wyników pomiarów i obserwacji. Metody posługują się t. zw. krakowianami i jest parokrotnie prostsza od używanego dotychczas w tym problemie sposobu Gaussa. Rzecz ta, z dziedziny t. zw. metody najmniejszych kwadratów. Interesuje szersze koła fachowców, jak to astronomów, geodetów, statystyków i przyrodników, posługujących się matematyką i była przedmiotem komunikatu przedstawionego przez autora Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 25 marca r. b.

Bezpieczeństwo Pracy

Nakładem Instytutu Spraw Społecznych ukazał się Nr. 3-ci „Przeglądu Bezpieczeństwa Pracy”, który w obfitym materiale zawiera m. in. szereg ciekawych artykułów bezpośrednio i praktycznie dotyczących warunków życia robotniczego i pracy.

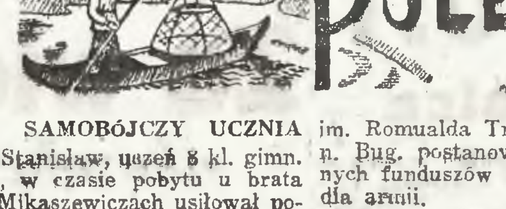
Między innymi zasługuje na wyróżnienie artykuł omawiający sprawę mieszkania robotniczego, który, być może w obecnych naszych warunkach rozumieć należy, jako wizję przyszłości, jednakże zawiera szereg praktycznych wskazań pozwalających już obecnie rozwiązać tak istotne i pilne zagadnienie.

Wśród innych artykułów przebija wspólna intencja wskazania dostępnych już środków, które pozwalają w każdym zakładzie pracy stworzyć warunki jak największego bezpieczeństwa; przez zaprowadzenie odpowiednich urządzeń wpłynąć na zdrowie robotnicze i zabezpieczyć życie człowieka pracy przed stale grożącym niebezpieczeństwem w zakładach starego typu, urządzonych bez żadnego względu na życie i zdrowie ludzkie.

Dlatego też podano szereg przykładów pomysłów i udoskonaleń z tego zakresu, omówiono zagadnienie powietrza i projektowania budynków przemysłowych, urządzeń sanitarno-technicznych, akustyki w zakładach pracy, ochrony przed ogniem, wybuchami itp.

Całość jest ciekawym materiałem dyskusyjnym i powinna zwrócić uwagę tych wszystkich, którzy już teraz są w możności choć w pewnej części zrealizować to zagadnienie tak żywotne dla świata pracy. Numer 3ci „Przeglądu Bezpieczeństwa Pracy” robi wrażenie korzystne i niewątpliwie spotka się z przychylnością i zainteresowaniem nie tylko świata pracy, ale także decydujących sfer państwowych i przemysłowych.

(s. i.)



ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA

Chlaba Stanisław, uczeń 8 kl. gimn. w Pińsku, w czasie pobytu u brata swego w Mikaszewiczach usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. W stanie beznadziejnym umieszczono denata w szpitalu.

Przyczyną tak rozpaczliwego kroku była zniewaga kolegi na tle rywalizacji o koleżankę szkolną. (sw)

ŚMIERĆ DZIECI POWODEM SAMOBÓJSTWA

Wieś Wieluń w pow. brzeskim była w tych dniach widownią tragedii zrozpaczonej matki. Mieszkanka tej wsi, Trofimiuk Barbara, po śmierci swych dzieci popadła w silny rozstrój nerwowy — i nie mogąc przeboleć straty najukochańszych istot, popełniła samobójstwo, wieszając się na strychu swego domu. (sw)

UCZNIOWIE FUNDUJĄ KARABIN MASZYNOWY DLA ARMII

Uczniowie 4-ej kl. Gimn. Państw. im. Romualda Traugutta w Brześciu n. Bug. postanowili zakupić z własnych funduszów karabin maszynowy dla armii.

W tym celu pod kierownictwem swego wychowawcy zorganizowali zespół teatralny, który w dniu 3 b. m. odegra komedyjkę p. t. „Wieczór Legionowy”. Dochód z tej imprezy, jak i z następnych — uczniowie przeznaczyli na ufundowanie karabinu. (sw)

REZERWIŚCI PSZCZELARZAMI

Zarząd Okręgu Poleskiego Zw. Rezerwistów podjął inicjatywę spopularyzowania wśród swych członków pszczelarstwa. Pożyteczna ta inicjatywa znalazła poparcie Funduszu Pracy w Warszawie, który przeznaczył na ten cel kwotę 20.000 zł. Specjalnie zorganizowana spółdzielnia zajmie się zakupieniem uli i pasiek, które następnie przekazane zostaną rezerwistom - Poleszukom na dogodnych warunkach spłaty. (sw)

Wyrok na wesoło
„Żyjący nie może iść do piekła”

Jeden z sędziów w Johannesburgu, niejaki Rudich, znany był ze swego dobrego humoru. Jedna z ostatnich rozpraw stała się tak sensacyjna, że obiegła całą prasę angielską.

Przyczyną rozprawy była skarga pewnego policjanta przeciwko młodej kobiecie Małgorzacie Grenberg. Panna Grenberg prowadziła auto przez najbardziej ruchliwe ulice Johannesburgu z nieprzepisową szybkością. Gdy na skrzyżowaniu policjant zwrócił jej uwagę i poprosił o zwolnienie tempa i nietrąbienie syreną, panna odpowiedziała mu opryskliwie:

— Dla mnie może pan sobie iść do piekła.

Policjant poczuł się dotknięty tymi słowami i złożył do sądu skargę. Małgorzata Grenberg usprawiedliwiała się, że w owej chwili była bardzo zdenerwowana.

Sędzia zwolnił oskarżoną od winy i kary i przytoczył następujące motwy wyroku:

„Po 1) jest rzeczą nie do pomyślenia, aby ktoś za życia mógł iść do piekła. Po 2) oskarżona wyraźnie podkreśliła, że policjant może to uczynić „dla niej“. A więc pozostawiła mu wolną wolę wykonania jej propozycji albo nie. W tych warunkach oczywiście oskarżenie nie posiada żadnych podstaw“.

Kronika lwowska

KINA

APOLLO: „Królestwo zakochanych“.
KRISTAL: „Kurier Carski“.
KAPITOL: „Konfetti“.
MARYSIEŃKA: „Jedna na milion“.

BÓJKA NA NOŻE

(a) Pomiędzy Andrzejem Szlafrokiem, zam. przy ul. Leszczyna 14 a zięciem jego, Bolesławem Słomkowskim, również zamieszkałym w tym domu wybuchła kłótnia na tle nieporozumień rodzinnych. Po chwili kłótnia ta zamieniła się w bójkę, w wyniku której teść nożem zranił zięcia tak że karetka Pogotowia odwieziono go do szpitala miejskiego. Szlafrok rzucił się również na kandydata do ręki drugiej córki, Czesława Sokołowskiego, którego poranił. Policja aresztowała Szlafroka.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(a) 28-letni stolarz Oskar Hubert, pochodzący z Mroczy, zjeżdżał rowerem z góry i uderzył głową o słup telegraficzny, przy czym rozbił sobie czaszkę. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

ŻYWA POCHODNIA

(a) Matka 12-letniej Krystyny Ptasińskiej, zam. przy ul. Średniej 20 na Jarach, postawiła w pralni na piecu butelkę z politurą stolarską. W czasie gdy córka znajdowała się sama w pralni przy piecu, butelka z płynem pękła i politura zapaliła się. Od płomieni zapaliła się sukienka dziewczynki i nim przybyła pomoc, stała ona już cała w płomieniach. Dziewczynkę przewieziono do szpitala Diakonisek, gdzie w okropnych męczarniach wkrótce zmarła.

Nie zwlekaj

Natychmiast zaprenumeruj ABC dziennik narodowo-radykalny, jedyne w Polsce pismo, które nie współpracuje z żydowskimi biurami ogłoszeń

Żydzi zmieniają nazwiska

Podajemy dalsze nazwiska żydowskie, których właściciele chcą je zmienić na lepiej brzmiące.

1) Marian (?) Apelbaum chce się nazywać Artemski, Karbowski albo Łubiński.

2) Franciszek (?) Silbermann—Sreberski (jest to kupiec z Kartuz widocznie pod tym nazwiskiem lepiej mu pójdzie interes).

3) Izaak Galicer — Spalter.

4) Antoni (?) Goldberg — Garski lub Górawski.

Sprzeciwy przeciw powyższym zmianom należy składać z załączeniem dokumentu stwierdzającego prawo do używania danego nazwiska (najlepiej metryki urodzenia) i z dołączeniem znaczków stemplowych 5 zł. od podania i 50 gr. od załącznika w następujących terminach: w sprawie Apelbauma do 11 b. m. do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, a w ostatnich trzech wypadkach do 26 b. m. do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu.

Zdemolowanie żydowskiego sklepu

ukrywającego się pod polską firmą

W piątek wieczorem, do sklepu przy ul. Marszałkowskiej 116 (róg Złotej) pod firmą Elżbieta Stefanowicz i S-ka" wtargnęło pięciu mężczyzn, którzy sztyletami poniszczyli nowe luksusowe meble, zdemolowali urządzenie sklepu i potłukli kryształowe szyby. Pracownik firmy Bronisław Jastrzębski, który stawił im opór, został poturbowany. Wezwana policja ujęła jednego z napastników, którym był Leon Zawadzki, uczeń.

Właścicielami firmy „Elżbieta Stefanowicz i S-ka" są Natan Seitman, Iza Firsztajn, Izrael Weinberg i dla okrasy Elżbieta Stefanowicz.

Idziesz z prądem czasu, czytając ABC

Do walki z komunizmem

musi stanąć Radio Polskie

Jeden z naszych Czytelników nadsyła nam słuszne uwagi o groźnej propagandzie komunistycznej. Ogromną rolę odgrywa w tej propagandzie radio sowieckie.

Radio Sowieckie — pisze nasz Czytelnik — ustawicznie propaguje bolszewizm. Szczególnie na Kresach detektory najłatwiej łapią Mińsk Litewski i Białoruś i tak silnie skomunizowani ciągle słuchają propagandy bolszewickiej. Ani jedna stacja nasza nie nadaje odczytów antykomunistycznych. Odczyty takie powinny być bardzo często i w języku rosyjskim aby nasze kresy mogły i chciały słuchać.

W KAUKASKIEJ Jasna 5 miłe spotkanie przy winie i kolacji

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Aleksander Tansmann: Suite — Divertissement (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju" 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 16.50 Pogadanka. 17. Potęga elektryczności — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie wiedeńskie (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: „Wieś i miasto" — dyskusję zagai St. Sieniecki. 19.50 Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. 20.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego, K. Menkerówna, I. Dąb, J. Tarczewski. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Potęga elektryczności — odczyt.
19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Wieś i miasto".
20.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Koncert symfoniczny, dyryguje Frigyes Fridl.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. 15.00 Felieton. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół Wiesława Wilkosza. 18.00 Fryderyk Chopin (I audycja) (płyty). 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Piosenki jodlerskie (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club". 23.30 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00—2.00 1. Dziennik. 2. Gawęda pana Franciszka. 3. Audycja muzyczna z konferansjerką w wyk. J. Klimaszewskiego i J. Szymulskiej. 4. „Polskie zioła i zielarstwo" — pogadanka w języku angielskim. 5. Zespół Henryka Kowalskiego.

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Alfred Cortot gra utwory Ravela (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Aktualności finansowo - gospodarcze. 16.15 Orkiestra mandolinistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" (wieczór XIII): „Robinson Crusoe". 19.30 Recital pianistki japońskiej Chieco Hara. 19.50 Pogadanka. 20.00 Confetti muzyczne — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. (XXIII aud.): Stanisław Lipski. (koncert). 22.00 Melodie taneczne w wyk. Małej Ork. P. R. 22.50 Dziennik i Kom. meteorolog.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Nieśmiertelne książki — wieczór XIII.
19.30 Recital śpiewaczy Ady Hecht.
20.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 Utwory Stanisława Lipskiego.
22.00 Melodie taneczne.

Warszawa II

13.00 Kameralna muzyka Schuberta (płyty). 14.10 Zespół M. Winowskiego i M. Wróblewskiego. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Koncert z płyt. 18.00 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 18.30 Giuseppe Verdi: „Ernani" — opera (w skrócie) w wykonaniu teatru „La Scala" (płyty). 19.20 Muzyka z płyt. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Nieszczęście w szczęściu" — skecz J. Czyścieckiego. 22.20 Muzyka lekka i taneczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00—2.00 1. Dziennik. 2. Muzyka lekka i taneczna. 3. Fragment z powieści Wł. Reymonta „Chłopi". 4. Polska wieś w wyk. Ireny Gadejskiej i Chóru Zaremby. W przerwie o godz. 1.25: Pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.35 Radio Romania. Koncert symfoniczny.

20.00 Droitwich. Soliści. E. Feuermann (wiolonczela) i F. Osborn (fort.).

20.30 Florencja. Koncert symfoniczny.

21.00 Brno. „Godzina hiszpańska" — Ravela.

21.00 Rzym. „La Gioconda" — opera Ponchielli'ego z udz. Beniamino Gigli. (tr. z Opery Król.).

21.15 Bruksela franc. Utwory Alberta Roussela.

Rozsądny głos półurzędówki litewskiej

Nieufność Litwy do Polski

musi całkowicie zniknąć

KOWNO, 3. 4. Organ prorządowy przeznaczony dla szerokich warstw społeczeństwa litewskiego „Musu Krafta" w dłuższym artykule oświadcza, że **nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Litwą jest początkiem nowej ery w życiu tych dwu państw.** Według czasopisma, należy **w najbliższej przyszłości oczekiwać rokowań polsko - litewskich w rozmaitych dziedzinach jak np. konsularnej, handlowej, kulturalnej, komunikacyjnej itd.**

Zaznaczając, że Litwa nie obawia się iść drogą, która została zainaugurowana przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, czasopismo podkreśla, że wobec pewnej nieufności, jaka panuje jeszcze w społeczeństwie litewskim w stosunku do Polski, rokowania między Polską i Litwą będą wymagały nie tyle czasu, ile wykazania przez Polskę w dalszym ciągu dobrej woli, którą obecnie wobec Litwy ujawnia społeczeństwo polskie, prasa i czynniki rządowe.

„Musu Krafta" wskazuje w sposób przychylny na ostatnią mowę min. Becka w senacie, poświęconą stosunkom polsko - litewskim, w której zostało podkreślone życzliwe stanowisko Polski wobec Litwy. W zakończeniu pismo stwierdza z naciskiem, że jeżeli również w dalszym ciągu Polska będzie wykazywała dobre zamiary w stosunku do Litwy, jak to czyni obecnie, to **nieufność społeczeństwa litewskiego do Polski zupełnie zniknie.**

Zjazd rabinów w Ciechocinku

Gwałt z powodu uboju rytualnego

Z inicjatywy rabina Glicensteina z Torunia odbył się w Ciechocinku zjazd rabinów i prezesów gmin żydowskich z obszaru Wielkiego Pomorza w sprawie uboju rytualnego na terenie woj. pomorskiego.

Na zjeździe tym rabini żydowscy uchwalili, aby przedstawiciele żydów w radach miejskich na terenie powiększonego województwa pomorskiego zgłaszali wnioski domagające się wprowadzenia uboju rytualnego na Pomorzu. Tymczasem i obecnie, po przyłączeniu nowych obszarów, ilość żydów nie przekroczy 3 procent ludności województwa, wobec czego nie ma podstaw do zmiany dotychczasowego stanu. Ubój rytualny będzie na Pomorzu nadal zakazany na mocy obowiązującej ustawy. Poza tym rabini uchwalili powołać osobną komisję, która ma działać w kierunku utrzymania uboju rytualnego w tych powiatach Wielkiego Pomorza, gdzie był on dotąd tolerowany, a ponadto komisja ta ma w sprawie uboju rytualnego interweniować na terenie zagranicznym za pośrednictwem organizacji międzynarodowego żydostwa „Joint".

Wiadomości z toru

Fomienko bez licencji

Import zagranicznych żokei nie ustaje

Jak już wspominaliśmy, tor Mokotowski będzie czynny w bieżącym sezonie po raz ostatni. W następnym roku tor będzie przeniesiony na Służewiec, gdzie warunki treningu koni są znacznie lepsze niż na Mokotowie, który jest przede wszystkim za mały.

Siedemset kilkadziesiąt koni nie mogło na torze tym być racjonalnie trenowane. Przed wojną bowiem maksymalna liczba koni, znajdujących się w treningu, nie przekraczała 250.

Pole wyścigowe przy ul. Polnej spełniło jednak swoje zadanie w hodowli koni. W wyścigach na tym torze uczestniczyły takie wielkości końskie, jak Ruler Krasińskiego, Brzask Lubomirskich, Sac a Papier, Intrygant, Lira oraz cała falanga klasowych koni stajni Mantaszewa i Łazarewych.

NOWI ŻOKEJE

Interesować będzie zapewne szersze grono bywalców wyścigowych nowa sława żokejska, zaangażowana przez stajnię „Krasne", którą, jak wiadomo, zarządza gentelmanrider hr. Rostworowski. Nowego żokeja Niccolla, jednego z czołowych jeźdźców w koloniach angielskich północnej Afryki, zaangażował p. Rostworowski za pośrednictwem słynnego trenera ks. Aga Khana Buttersa. Niccols, 27-letni Anglik, ma już na swym koncie kilkaset zwycięstw. W tych dniach miał przyjechać do Warszawy, jednak na wyjezdnym z Anglii został kompletnie okradziony, tak że stajnia musiała mu po raz drugi wysyłać telegraficznie pieniądze na przyjazd.

Stajnia publiczna p. Stokowskiego również czyniła starania w celu zaangażowania zagranicznego żokeja, Niemca Rastenberga. Czynniki miarodajne niemieckie odmówiły mu jednak paszportu, podając jako powód odmowy, że zachowanie jego nie jest takie, jakie powinien mieć człowiek, reprezentujący naród niemiecki.

ODMÓWIONO LICENCJI FOMIENCE

Niespodzianką dla szerokich rzesz i zwolenników dobrej jazdy będzie odmówienie licencji żok. Fomience. Jak wiadomo, był on jedynym poważnym konkurentem dla obcokrajowca Gilla i bodajże najlepszym w dystansie żokejem na naszym torze. Jego rutyna dawała rękojmię, że koń, powierzony jego pieczy, nie zostanie zmarnowany.

Spieszenie tego rutynowanego żokea uważać należy za wyjątkowo surową karę. Powód, jaki podało Towarzystwo, że konie, dosiadane przez niego, w kilku wypadkach nie wykazały swej formy, zdaniem naszym nie jest tak groźnym przewinieniem, by pozbawiać tak utalentowanego jeźdźca pracy. Każdemu bowiem z naszych żokei można by było z powodzeniem to samo przewinienie udowodnić.

DWIE MIARY

Mamy jednak nadzieję, że władze wyścigowe zmienią w ciągu sezonu swą decyzję. Kara ta jest niewspółmiernie rażąca w stosunku do przewinienia żokeja Gilla, który w wyścigu złapał konkurencyjnego konia za czaprak. Przewinienie takie mogłoby być powodem do dyskwalifikacji, nawet dożywotniej.

W roku bieżącym ukażą się na torze nowe barwy stajni Berty Wertans i p. Sonneberg. Bracia Wertans byli dawniej znani na torze, jako jedni z grubszych graczy. Jeden z Wertansów jest współwłaścicielem jednego z nowootwartych większych lokali gastronomicznych.

Współpraca organizacji kobiecych

z wiceministrem Wierusz-Kowalskim

W sobotę dnia 2 kwietnia odbyło się w mieszkaniu p. marszałkowej Prystorowej zebranie przedstawicielek organizacyj kobiecych a mianowicie: Rady Narodowej Kobiet, Związku Ziemianek, Związku Pań Domu, Koła Polek, Związku Gospodyń Wiejskich, Naczelnej Rady Wychowania Gospodarczego i t. d. Obecne były również senatorki i posłanki.

Obrady, którym przewodniczyła p. ministrowa Romanowa, poświęcone były omówieniu współpracy kobiet z wiceministrem rolnictwa p. Wierusz-Kowalskim, w sprawach związanych z aprowizacją kraju. Postanowiono złożyć p. wiceministrowi memoriał w tej sprawie i przyjęto z wdzięcznością jego oświadczenie o gotowości nawiązania kontaktu z organizacjami kobiecymi dla określenia form przyszłej współpracy. Organizacje kobiece mają poważny dorobek w dziedzinie aprowizacji kraju i udział ich w pracach rządu mieć będzie duże znaczenie dla powodzenia tej akcji.

ABC sportowe

Noji wygrywa bieg

„Wieczoru Warszawskiego"

Kusociński dopiero 9-ty

W niedzielę odbył się na torze Mokotowskim wielki bieg na przełaj o puchar „Wieczoru Warszawskiego", w czasie którego doszło do sensacyjnego pojedynku między Noim a Kusocińskim.

W biegu panów na dyst. 4000 m. zwyciężył zdecydowanie Noi (Syrena) 13 m. 24,8 sek. przed Wirkusem (Warsz.) 13 m. 25,4, 3) Flis, 4) Wasilewski, 5) Marynowski, 6) Broma I. 7) Wiśniewski, 8) Staniszewski, 9) Kusociński, 10) Ruszlewski Zygmunt.

W punktacji drużynowej zwyciężyła Warszawianka — 358 pkt. przed Syreną i Polonią — po 196 pkt. i Żagwią.

Pierwszy niestowarzyszony był Adamski (23 w ogólnej klasyfikacji).

W biegu pań na 1200 m. triumfowała Nowacka-Kalbarczykowa (AZS) w 4 min. 35,6 sek. przed Zborowską (Zw. Strzelecki) i Kwasiborską (Warszawianka).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Warszawianka, zdobywając puchar „Wiecz. Warsz." po raz trzeci z rzędu i na własność.

Bieg wywołał wielkie zainteresowanie publiczności, gromadząc na polu wyścigowym ponad 5 tysięcy publiczności.

JACEK BRZEZINA 60

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Kłopot, nie chcąc odróżniać się od innych słuchaczy, z aktorską pasją zgrywał się, jako ogarnięty entuzjazmem, opanowany hipnotycznym wpływem słów najwierniejszy z wiernych. Był przerażony nie groźbą wojny, rzezi i pożogi, wyłaniającą się zza siwobrodego starca, lecz głupotą i bezmyślnością tych ciemnych tłumów, które na rozkaz, dany nie przez kogo innego, tylko właśnie przez jednego z tych „niewiernych", na ślepo chcą położyć głowę pod nóż, nałożyć na siebie jeszcze większe ograniczenia i klęski dla dobra wojujących na zielonych stolikach mocarstw.

— Jeden gest siwobrodego, a ta tłuszcza rzuci się na Kuweit, a wtedy zamieszkujący to miasto Europejczycy będą straceni! — ta myśl nie dawała spokoju Kłopotowi, nie widział jednak możliwości, by cośkolwiek przedsięwziąć. Wydostanie się z tłumu, jeszcze w czasie przemówienia „proroka", było rzeczą zarówno niebezpieczną, jak i w rzeczywistości niemożliwą.

Jednakże agitacyjne, rozpalające krew w beduińskich żyłach przemówienie nie miało widocznie na celu zachęcenia do natychmiastowego wywołania buntu. Było jedną z kropel, dolewanych systematycznie do dusz synów pustyni. Kroplą jadu i nienawiści mającą na celu, by gdy przyjdzie czas, „naród był przygotowany do chwycenia za broń przeciwko niewiernym".

— Gdy przyjdzie czas... — dumał Kłopot... — to znaczy, gdy ci czy tamci europejscy „przyjaciele" niepodległej Arabii dadzą odpowiednie fundusze i uznają, że sytuacja na politycznych rynkach europejskich jest już na tyle skomplikowana, że bunt muzułmańskiego świata wywoła panikę i otworzy pole do popisu politycznym spekulantom!

Kłopot politykiem nie był, ani tym bardziej w tę grę się nie bawił, jednak obserwował, czytał, rozmawiał z wieloma ludźmi i sąd na pewne sprawy miał zupełnie wyrobiony. Wprawdzie niezbyt pochwalał politykę brytyjską na Bliskim Wschodzie, jednakże z tego, co zdążył zobaczyć, był zdania, że jedynie Wielka Brytania zdolna jest rządzić tymi półdzikimi ludźmi, dać im jaką taką swobodę egzystencji i możliwy dobrobyt. Niepodległość czy też zmiana gospodarza doprowadziłyby tylko do nieuchronnej katastrofy, przerodziłyby pustynię w wieczne ognisko walki, buntu i pożogi!

— Mam się zresztą czym martwić — uśmiechał się znad zawadzającej mu brody. — Grunt, by ta „wolnościowa" gorączka beduińska nie popsuła mi szyków, nie doprowadziła do jakiejś katastrofy w interesach „polsko-brytyjskich", jak je obecnie nazywał.

Po białobrodym proroku przemawiało jeszcze paru fanatycznych przywódców, jednakże mieli oni widocznie specjalne instrukcje, by nie doprowadzać żądzy zemsty i nienawiści tłumów do maksimum, gdyż przemówienia ich, mimo bardzo ostrego tonu, przepełnione politycznymi frazesami, mającymi na celu pobudzić ciemną wyobraźnię mas, stale zaznaczały, że jeszcze jest czas, że godzina, choć bliska, jednak jeszcze nie nadeszła!

Wreszcie zebranie skończyło się i rozgorączkowani, pełni wojowniczego ducha słuchacze, żywo rozprawiającymi i gestykulującymi grupami poczęli się rozchodzić po mieście namiotów.

Kłopot wstał ciężko, postękując, roztarł ukradkiem ścierpnięte od niewygodnego siedzenia w kucki nogi i powlókł się w ślad za obdarzonym niemniej potężną brodą beduinem, odzianym w niepierwszej czystości burnus.

— Good evening, Sir!

Beduin drgnął, wyprostował swoją zgarbioną postać, jednakże po chwili znowu skurczył się i szczerząc w uśmiechu zęby, pogłaskał się z zakłopotaniem po brodzie:

— Allach yusallimak! Ktoś jest, starcze?

Kłopot myślał przez chwilę, że ryknie śmiechem.

— Chart el ulfe tark el-kulfe! (Przysłowie arabskie: Między przyjaciołmi nie róbmy ceregieli).

Beduin zatrzymał się.

— Dobrze się pan ucharakteryzował, panie Kłopot!

— Niegorzej od pana, panie Gibson!

Razem, niczym dwa stare dziady, podpierając się na kijach i mrucząc pod nosem modlitwy, przekroczyli bramę Kuweitu.

— No, tutaj można już swobodniej pogadać. — Gibson rozprostował plecy. — Czego pan szukał na zebraniu beduinów? — zwrócił się ostro do Kłopota.

— Tego samego co i pan! Chciałem się poinformować o stanie rzeczy.

— Dużo się pan dowiedział?

— Tyle, że będzie z tym trochę nieprzyjemności. Na waszym miejscu nie patrzyłbym na to tak przez palce!

— ... i zrobiłbym jeszcze większy bałagan, niż jest. — Gibson zaśmiał się z cicha. — Niech pan pamięta, że polityka angielska jest bardzo przewidująca. Ostateczności chwyta się bardzo rzadko. Niezadowolenie jest jeszcze w zarodku. Nim dojdzie do zenitu, potrafimy sprowadzić je na takie drogi, że zdławić je będzie można bardzo prostymi środkami. Ostre zarządzenia w danej chwili wywołałyby tylko przeciwny skutek i właśnie narobiłyby więcej przykrości. Wie pan, że jednym z dzisiejszych mówców był nasz człowiek?... Oto przykład!

(D. c. n.)

KRAWIEC MĘSKI MARIAN PETKOWICZ SZPITALNA 5 TELEFON 6.96-50 POLECA pierwszorzędny KRÓJ i WYKONANIE PALTA i GARNITURY tylko na zamówienie. Ceny niskie

Kwiecień Wyróżnia się bogatym programem w CORDIALU Nowy-Świat 58
Jedyna w Warszawie egipska tancerka! Oraz pierwszorzędna wodewilistka! i znakomita tancerka
Odette Lupe H. Bohunówna. Elli Urbańska

Plebiscyt wśród milicjantów hiszpańskich

Nie chcą wracać na front

wolą jechać do Hiszpanii narodowej

PARYŻ, 2. 4. Zagadnienie uchodźców hiszpańskich stało się **nagle** najważniejszym zagadnieniem bieżącej chwili. Na poniedziałek rano zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, które ma ostatecznie zdecydować, jaką taktykę obierze rząd francuski wobec spodziewanego dalszego napływu uciekinierów z Hiszpanii.

Prasa francuska donosi, że zarządzenie władz centralnych, jakie nadeszło z Paryża w piątek wieczorem do Luchon, polecające **natychmiastową organizację transportu uzbrojonych milicjantów z powrotem do Katalonii nie zostało wykonane,** gdyż natrafiło na poważne trudności ze strony milicjantów. Część ich oświadczyła mianowicie, iż **nie chce wracać z powrotem do Katalonii, uważając,** iż dalsza walka jest zupełnie daremna i że wolą pozostać we Francji, poważna część natomiast oznajmiła, **że chce wracać do Hiszpanii narodowej.** Poza tym na drodze wiodącej z Port Vendres i Port Bou do Gijon, potworzyły się w związku z powszechną mobilizacją tak poważne zatory wszelkiego rodzaju pojazdów, iż nie było mowy o przepuszczeniu jakichkolwiek większych transportów repatriowanych milicjantów. Luchon musiało więc jeszcze przez noc z piątku na sobotę udzielić gościny około 8 tys. uciekinierów.

Ponieważ wiadomość o tym, iż część milicjantów pragnie wrócić na terytorium Hiszpanii narodowej doszła do władz francuskich, zorganizowane zostało w Luchon referendum wśród żołnierzy hiszpańskich. Referendum to przeprowadzone zostało w następujący sposób:

W godzinach rannych do zgromadzonych na dziedzińcu koszarowym kilku tysięcy milicjantów, otoczonych przez oddziały gwardii ruchomej i żandarmerii francuskiej, przemówił jeden z wyższych oficerów hiszpańskiej armii republikańskiej. Krótkie swe przemówienie oficer ów zakończył zapytaniem, kto z nich chce wrócić do Hiszpanii, będącej pod władzą gen. Franco. Zebrani milicjanci odpowiedzieli na to chórem: „Nikt". Oficer zadał następnie drugie pytanie: „Czy chcecie walczyć nadal za republikę hiszpańską?". Zebrani milicjanci odpowiedzieli również chórem: „Tak, aż do śmierci". Wówczas padła komenda i zgromadzeni milicjanci ustawiać się zaczęli w kompanie, które wyruszyć miały na dworzec.

Tymczasem, z szeregów **poczęli masowo występować coraz liczniejsi milicjanci, którzy oddając się pod opiekę obecnych na placu oficerów francuskich oświadczyli, że zmienili zdanie i proszą o odesłanie ich do Hiszpanii narodowej.** Tych, którzy zgłosili tego rodzaju żądanie, sformowano natychmiast w osobne oddziały, przedstawiając każdemu do podpisania zobowiązanie, że zgadza się dobrowolnie na powrót do Hiszpanii, znajdującej się pod władzą gen. Franco.

Pierwszy transport rozbrojonych milicjantów odszedł w kierunku Port Bou dopiero dziś w godzinach popołudniowych.

J. Młodkowski
Pl. 3 Krzyży 18. Marszałkowska 92.
Kapelusze w modnych kolorach

VII Zjazd Rady Sokolstwa

Bezwzględną walkę żydowstwu

wypowiada Sokolstwo Polskie

W sobotę rozpoczął obrady w sali Domu Katolickiego siódmy zjazd Rady Związku Sokolstwa Polskiego przy udziale 102 delegatów. Dotychczasowy prezes Sokoła płk. Arciszewski, otwierając zebranie powitał gości a mianowicie prezesa sokolstwa polskiego w Czechosłowacji, a jednocześnie jedynego posła do parlamentu czeskiego w Pradze p. dr. Leona Wolfa, przedstawiciela PUWF i PW p. kpt. Wojtala, przedstawiciela Zw. Zw. Sport. majora Kierzkowskiego, delegata PMS p. Sendeka, delegata Stow. Mężów Kat. dr. Kozielewskiego i innych. W odpowiedzi dr. Wolf przesłał od rodaków z za Olzy najserdeczniejsze życzenia obradującym oraz całemu sokolstwu macierzystemu. W toku obrad płk. Arciszewski zdał sprawozdanie z prac organizacyjnych Sokolstwa za ostatnie dwulecie. Przemówienie płk. Arciszewskiego przyjęto gorącymi oklaskami.

Po referacie Mec. dr. Wunscha członka zarządu Związku Sokoła na temat: „Cele i zadania Sokolstwa w chwili obecnej". Rada Związku przyjęła przez aklamację 5 tez będących wytycznymi dalszej pracy Sokolstwa.

W myśl tych tu Sokolstwo Polskie za swe istotne i niezmierne zadania uznaje służbę dla Narodu Polskiego i Jego Państwa, którego wielkość i siłę widzi w tym, by Naród Polski był gospodarzem we własnym Kraju.

Za właściwą drogę do unarodowienia życia polskiego we wszystkich dziedzinach Sokolstwo uznaje przede wszystkim wychowanie Społeczeństwa w duchu narodowym, na zasadach chrześcijańskich.

Stojąc zdala od wszelkich sporów partyjno-politycznych, Sokolstwo podkreśla swój **wyłącznie polski charakter, a tym samym uznaje za konieczną bezwzględną walkę z wszelakimi prądami rozkładowymi, a w szczególności z prądami komunistycznymi i żydowskimi.**

Sokolstwo stojąc na stanowisku trwałej gotowości obronnej całego Narodu, uważa swą działalność w kierunku moralnego i fizycznego przygotowania członków do obrony Kraju za zgodą z istotnym interesem Narodu i Państwa, a **ścisłą współpracę z Armią Narodową za bezwzględnie wskazaną.**

Stojąc na gruncie jedności duchowej Narodu Polskiego bez względu na przynależność państwową jego członków, Sokolstwo Polskie dąży do zachowania nierozerwalnej łączności z Polonią Zagraniczną.



do szkoły, mimo że sam sobie robi śniadanie, bo ma w domu imbryk elektryczny, nabyty na raty w Salonie Elektrowni (Marszałkowska 150)

Seria chełmskich procesów

Prezes Związku Polskiego w Chełmie

oskarżony przez lekarkę żydówkę

Dnia 1 kwietnia br. znalazł się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Chełmie trzykrotnie odraczany proces z oskarżenia prywatnego dr. Heleny Renaty Katz byłej prymariuszki Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie przeciwko dr. Schulzowi Aleksandrowi prezesowi, inż. Ciesielczukowi Pawłowi i Janowi Olesiejczukowi, byłemu sekretarzowi Zarządu Związku Pol. w Chełmie. Wymienieni są oskarżeni o to, że w myśl uchwały walnego zebrania Z. P. nakazującej bojkot towarzyski kulturalny dr. Fuhrmana I. i dr. Katz rozesłali do szeregu osób w Chełmie pismo z tą uchwałą m. in. do dr. Fuhrmana i dr. Katz. Charakterystyczne, że poczuła się obrażoną tylko dr. Katz. Sądzi sędzia Jerzy Bielecki, oskarże nie popierają adwokat Masłowski ze Lwowa i adw. Bonhard żyd z Chełma. Broni aplikant adwokacki mgr Gągol z Warszawy.

Na wstępie adw. Bonhard stawia wniosek o odroczenie sprawy, podając jako powód niestawiennictwo jednego z oskarżonych.

Obrona oponuje stwierdzając, iż doręczenie inkryminowanego pisma nie zawiera cech przestępstwa i wnosi o umorzenie sprawy.

Sąd postanowił rozpoznać sprawę i wydać wyrok odnośnie nieobecnego oskarżonego zaoczny.

Jako pierwszy zeznaje Dr. Schulz, który nie przyznaje się do winy. Na pytanie sędziego daje szereg wyjaśnień.

Dr. Schulz nie chce odpowiadać na pytania adwokata żyda. Wynika ostra scysja. Adw. Bonhard (żyd) prosi o zaprotokułowanie odmowy odpowiedzi. Również dr. Schulz prosi o zaprotokułowanie, że żydowi nie odpowiada.

Adw. żyd wnosi o ukaranie oskarżonego.

Adw. Gągol: Czy pan Doktór jest Polakiem?

Dr. Schulz: Jestem Polakiem!

Adw. Gągol: A czy pan prosi Sąd o ukaranie mnie, że nazwałem pana Polakiem?

Dr. Schulz: Zupełnie zrozumiałe, że nie!

Dalej wyjaśnia dr. Schulz, że nie organizował zebrania Zw. Polskiego, gdyż był wówczas w Warszawie.

Z kolei zeznaje inż. Ciesielczuk. Do winy nie przyznaje się, stwierdzając, iż na okazanym mu piśmie figuruje jego podpis i byłego sekretarza, I stwierdza, że wysyłka pism należała do kompetencji sekretariatu, podczas gdy on podpisał około 120 egz. in blanco. **Na zapytanie adw. Gągola** p. Ciesielczuk odpowiada: że Z. P. jest organizacją legalną, że w statucie znajduje się paragraf, nakazujący zachowanie i strzeżenie godności narodowej, wobec tego Walne Zgromadzenie wykonało swój obowiązek nakazany przez legalny statut. Następnie stwierdza p. Ciesielczuk, że powyższa rezolucja nie została przez starostwo tutejsze skonfiskowana i że czytał o podobnych rezolucjach w bardzo wielu pismach. Dwa pytania obrony sąd uchylił. Pytania te tyczyły deklaracji premiera Składkowskiego w sprawie bojkotu. Po zeznaniu oskarżonych, oskarżyciele wnoszą ponownie o odroczenie sprawy. Sąd po naradzie postanowił ukarać dr. Schulza za obraźliwe nazwanie Bonharda żydem — 10-złotową grzywną i odroczyć sprawę.

W ten sposób sprawa znajdzie się po raz czwarty na wokandzie sądu.

Litwini wybierają się masowo

na wycieczki do Polski

KOWNO, 2. 4. Jedno z tutejszych biur podróży otrzymuje w wielkich ilościach zgłoszenia na bilety do Polski. Biuro to nie przyjmuje jeszcze zgłoszeń na bilety, zamierza w najbliższych dniach opracować plan wycieczek zbiorowych do Polski. Dwie pierwsze wycieczki obejmowały by: jedna — zwiedzenie szeregu większych miast polskich, druga — trzytygodniowy pobyt w Zakopanem.

KOWNO, 2. 4. W nocy z dnia 13 na 14 marca nauczyciel szkoły w Kalwarii, Piestininkas, wybił 16 szyb w świetlicy towarzystwa „Pochodnia" w Kalwarii. Piestininkasa z polecenia władz usunięto z listy członków Związku Szaulisów, w której to organizacji sprawował on funkcję komendanta oddziału kalwaryjskiego. W najbliższych dniach ma on być skreślony z listy nauczycieli litewskich. Związek litewskich oficerów rezerwy, do którego Piestininkas należy, wytacza mu dochodzenie dyscyplinarne.

Krawaty APIS produkcji A. PIEKARSKI i S-ka
WARSZAWA
odznaczają się dobrym krojem i solidnym wykonaniem

Triumfalny powrót emigrantów

Legion austriacki w Wiedniu

entuzjastycznie witany przez ludność

WIEDEŃ, 2. 4. Dziś odbyło się uroczyste wkroczenie austriackiego legionu do Wiednia. Dwie brygady legionu ustawiły się na placu Bohaterów przed dawnym Burgiem.

O godz. 14-ej przegląd brygad austriackiego legionu odbył szef sztabu S. A. Lutze w towarzystwie dowódcy grupy Reschneya i dowódcy brygady Loeve. Następnie zabrał głos gauleiter Buerckel, który odczytał orędzie kanclerza Hitlera, w którym kanclerz w gorących słowach dziękuje legionistom austriackiego legionu za dotychczasową wierność idei, zwraca się do nich, jako do instruktorów przyszłej S. A. w Austrii i jako do kadry przyszłej austriackiej S.A. uważa, iż będą oni wzorem posłuszeństwa, dyscypliny i oddania obowiązkom i pracy nad budowaniem partii narodowo-socjalistycznej i wielkich Niemiec.

Przy tej okazji wyraził on swe podziękowanie wszystkim członkom dotychczas nielegalnej austriackiej S. A. Następnie zabrał głos szef sztabu Lutze, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu odbyła się defilada, po której oddziały legionu odmaszerowały do swoich koszar.

Zgromadzone na ulicach tłumy witały entuzjastycznie powracających do ojczyzny emigrantów.

Zarządzenia min. Spraw Wewnętrz.

w sprawie odnawiania domów

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski wydał następujące zarządzenie:

Właściciele nieruchomości tak w miastach jak i na wsiach, którzy ubiegłego roku nie odnawiali domów i ogrodzeń, winni bezzwłocznie czynności te uskutecznić, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie wykonywanie wydanych w tym kierunku zarządzeń grozi pociągnięciem do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Od właścicieli nieruchomości, odnowionych w roku ubiegłym mogą być wymagane czynności uzupełniające.

Podwórza winny być uporządkowane, wybrukowane w części służącej do komunikacji i opatrzone w ścieki dla odprowadzenia wody deszczowej, przy czym zwrócić należy szczególną na to uwagę, aby ustępy były utrzymywane czysto a śmietniki szczelnie zamykane i uporządkowane.

Nawierzchnie podwórz w nieruchomościach położonych przy ulicach o nawierzchni gładkiej w miastach większych maja być asfaltowane.

Zwolnienie Jędrychowskiego

WILNO, 2. 4. Dziś został zwolniony z więzienia za kaucją 2 tysięcy złotych mgr. praw Stefan Jędrychowski, skazany przed paru miesiącami, razem z dr. Henrykiem Dembińskim przez sąd okręgowy w Wilnie na 4 lata więzienia za działalność polityczną, zmierzającą do zmiany ustroju państwa przemocą.

Jak wiadomo, drugi współskazany dr. Henryk Dembiński został zwolniony z więzienia przed kilku tygodniami.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Rosja się budzi

Tajemnicza radiostacja w Moskwie

RYGA, 2. 4. Dzisieszej nocy znowu odezwała się tajemnicza radiostacja, nadająca od pewnego czasu swoje audycje na fali 29.32. Nocna audycja rozpoczęła się od melodii międzynarodówki, a następnie speakerka zapowiedziała: „Hallo, tu mówi Moskwa! Słuchajcie audycji Związku Oswobodzicieli". Dalsze słowa zostały zagłuszone charakterystycznym brzęczeniem. Brzęczenie to nadaje w momentach dla ZSRR niewygodnych — radiostacja sowiecka w Mińsku. Po kilku minutach brzęczenie ustało i dał się znowu słyszeć głos speakerki: „Nie możemy dłużej znieść takiego życia i obłąkańczego terroru Stalina. Nie chcemy być niewolnikami i wierzymy, że związek nasz osiągnie swój cel".

Dalej speakerka zaznaczyła, że audycje będą nadawane jak zwykle na fali 29.32, o godz. 23.30 według czasu środkowo-europejskiego.

Zwolnienie kpt. Schramma

z więzienia przemyskiego

PRZEMYŚL, 2. 4. W piątek opuścił więzienie przemyskie członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, emerytowany kpt. - lotnik Jan Schramm, b. legionista i kawaler orderu „Virtuti Militari".

Kpt. Schramm pozostawał w więzieniu od dnia 20 sierpnia 1937 r. w związku ze strajkiem chłopskim.

Członek Rady Naczelnej S. L. dr. Jedliński pozostał nadal w więzieniu.

Sprzedawał broń komunistom

a oskarżał narodowców

Przed sądem okręgowym stanął w sobotę Izrael Kędzior, znany w świecie przestępczym pod przezwiskiem „Srulik łobuz". Akt oskarżenia zarzucał Kędziorowi nielegalny handel bronią.

Bezczelny żyd podał w śledztwie, że klientami jego byli członkowie O. N. R. W czasie przewodu sądowego wyszło jednak na jaw, że Kędzior kłamał i że insynuacja rzucona na narodowców miała na celu odwrócenie uwagi od prawdziwych odbiorców broni, którymi okazali się komuniści z prowincji. W szczególności udało się ująć 2 komunistów w Łucku, którzy nabyli u Kędziora broń.

Sąd skazał Kędziora na 2 lata więzienia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premją książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt), na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 7-27-33

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.